Rok XVI. Nr. 43. Niedziela 22 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
zł. 2
Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2.50.
Z przesyłką pocztowa zł. 2.50
Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 84. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Zeszłoroczna zaliczka dla kolejarzy.

WARSZAWA, 21-2. (Pat.). Zarząd główny Polskiego Związku Kolejarzy komunikuje, ze Ministerjum Kolei Żelaznych przychyliło się do proby w sprawie odroczenia potrąceń 25 procentowej zaliczki zeszłorocznej wydanej celem ulżenia ciężkiemu położeniu kolejarzy. Tak więc zaliczka ta spłacana będzie w 10 ratach, zamiast przewidzianych poprzednio 4 rat.

Afera PKU w Krakowie.

KRAKOW, 21 2. (A. W.). Afera w P. K. U nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Podobno nadużycia miały polegać na tem, że poborowi na podstawie fałszywych legitymacji przynależności do Górnego Śląska byli zwalniani z wojska na 8 lat.

Nadużycia w Wilnie.

WILNO, 21-2. (A. W.). Komisja inspekcyjna Ministerjum Oświaty, która badała nadużycia w wydziale rachunkowym Kuratorjum wileńskie go po kilkudniowym pobycie w Warszawie i złożeniu sprawozdania kierownikowi Ministerjum Oświaty przybyła z powrotem do Wilna, celem ostatecznego zgromadzenia materjału.

Nadużycia w Kasie Skarbowej.

KRAKOW, 21 2. (A W.) Sprawa nadużyć w depozytach sądowych Kasy Skarbowej Nr. 1 y popełnionych przez kierownika tego działu Rechartę znajduje się nadal w stadjum śledztwa. Obecnie sąd przesłuchuje osoby które złożyły depozyty w KasieSkarbowej za pośrednictwem różnych urzędów. Podobno w związku z tą sprawą zanosi się na drugi proces sądowy o posiadanie kamienicy w Berlinie między rodziną Sterna i jednym z adwokatów krakowskich.

Kongres akademicki w Wilnie.

WILNO 21.2. (A W.) W sobotę, dnia 21 zjeżdża do Wilna kongres akademicki celem odbycia ostatecznych narad przed ogólnym zjazdem akademickim. Zjazd ten rozpocznie się dziś w niedzielę dnia 22 b. m. i poprzedzonym będzie uroczystą mszą odprawioną przez biskupa Bandurskiego w Bazylice. Na zjazd ma przybyć kierownik Ministerjum Oświaty, Zawidzki.

Konferencja Małej Ententy.

Sprawa federacji naddunajskiej.

PARYZ, 21.2 (A. W.) Pomiędzy 15 a 20 marca odbędzie się w Bukareszcie konferencja Małej Ententy.

Głównym punktem porządku obrad w tej konferencji ma być sprawa federacji naddunajskiej. Mała Ententa zajmie prawdopodobnie stanowisko oporne wobec tego projektu.

Tak i Jugosławja, jak i Czechosłowacja wypowiadają się przeciwko spólnocie gospodarczej z Austrją. Równocześnie Rumunja ma zamiar omówić na tej konferencji obecny stan agitacji Habsburgów na Węgrzech.

Sowieckie nadzieje.

LWOW, 21 2 (A. W.) „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego, iż w kołach dyplomacji sowieckiej budzi wielkie zainteresowanie sprawa zbliżającej się konferencji państw Małej Ententy. Dr. Benesz ma poruszyć podobno na tej konferencji sprawę uznania Sowietów.

Marszałek Foch o Niemcach.

Niech Niemcy ograniczą zbrojenia.

PARYZ, 21-2. (A. W.). Marszałek Foch, przeglądając raport komisji kontrolnej, wyraził opinję, że wówczas będzie można mówić o wypełnieniu warunków rozbrojenia, przewidzianych traktatem wersalskim przez Niemcy, jeżeli Niemcy ograniczą rzeczywiście stan liczebny swego wojska do 100 000 ludzi, zniosą ponownie utworzony sztab generalny, całkowicie zdemontują fabryki, które służą do wyrobu broni i zdemilitaryzują policję, która obecnie jest właściwie wojskiem, pełniącym służbę na ulicach.

Wyjazd delegacji gdańskiej do Paryża.

GDANSK, 21 2. (A W.) W tych dniach wyjeżdża do Paryża delegacja gdańszczan, aby z komisją reparacyjną omówić sprawy dotyczące majątku gdańskiego. Sprawa ta jest w związku z kwestją zastawu na pożyczkę, której anglicy nie chcą udzielić bez pewnych gwarancji. Przytem komisja reparacyjna ma ostatecznie ustalić sumę odszkodowań przypadających na Gdańsk z przyznania wolnemu miastu pruskiego majątku państwowego.

Nowocześni Krzyżacy.

Marzenia pomylonych półgłówków.

GDANSK, 21.2. (A.W.) „Danziger Allg. Ztg." podaje obszerne streszczenie odczytu wielkiego komtura Związku Młodzieży t. zw. nowoczesnych Krzyżaków, który podczas bytności w Gdańsku zakończył swój odczyt okrzykiem: Niech żyje święty Gdańsk i Prusy Wschodnie i ta godzina, która nas znowu połączy. „Iohannisburger Ztg." pisze, że celem „Heimatsvereinu" w Prusach Wschodnich jest odzyskanie Pomorza polskiego, usunięcie korytarza i połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą.

Ruch w porcie gdańskim zmniejsza się.

GDANSK, 21.2. (A W.) Ruch w porcie gdańskim się zmniejsza. W tygodniu od 12 do 19 lutego przybyło do portu 45 statków, w tem 14 zupełnie pustych, a reszta tylko częściowo wypełniona ładunkiem. Wyszło z portu 43 statki, z których 7 pustych, a reszta wiozła 1|3 ładunku. Powszechnie przypisują ten zastój nacjonalistycznej polityce senatu.

Dlaczego upadł gabinet Marksa?

BERLIN, 21.2. (A.W.) Upadek gabinetu Marksa stał się możliwy dzięki temu, że dwóch członków centrum nie głosowało razem z całą frakcją. Z tego powodu natychmiast po głosowaniu odbyło się posiedzenie centrum, na którem obu posłów wezwano do złożenia mandatów. Równocześnie centrum uchwaliło popierać dalej kandydaturę Marksa. Marks zaś oświadczył gotowość przyjęcia ponownego wyboru. Wybór prezydenta ministrów w sejmie pruskiem wyznaczony został na dzień 4 marca.

Zdegradowanie generała

LONDYN, 21.2. (Pat) Nowojorski korespondent „Daily Telegraph" donosi: Prezydent Coolidge zarządził zdegradowanie generała Mitchella na pułkownika, udzielenie mu osobistej nagany i usunięcie go z urzędu zastępcy szefa lotnictwa amerykańskiego, a to za karę, iż generał wystąpił z oskarżeniami przeciwko ministerjum wojny i marynarki.

Protest fabrykantów broni.

PARYZ, 21 2. (A.W.). W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli prywatnych fabryk broni. Zjazd ten zaprotestował przeciwko polityce Ligi Narodów, zmierzającej do zakazu wyrobu i handlu bronią. W naradach brali udział przedstawiciele fabryk angielskich, francuskich belgijskich, hiszpańskich i włoskich. Delegaci powzięli rezolucję, zwracającą uwagę, że kraje należące do Ligi Narodów będą pozbawione możności fabrykacji broni, gdy tymczasem kraje do Ligi nie należące, jak Niemcy, Rosja i Stany Zjednoczone nie wprowadziły żadnych ograniczeń co do wyrobu broni. Zjazd zwraca uwagę rządów, których państwa należą do Ligi Narodów na ewentualne następstwa tego faktu.

Echa śląskie.

Protestowanie weksli

KATOWICE 21.2. (Telef.). Inspektorat Poczt i Telegrafów w Katowicach przypomina, że protestowanie weksli przez funkcjonarjuszów pocztowych zostało z dniem 1 stycznia r.b. zniesione na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec powyższego zlecenia pocztowe, zawierające weksle do zaprotestowania, należy wysyłać tylko do tych urzędów pocztowych, w których siedzibie znajduje się sąd lub notarjusz, gdyż ci są tylko uprawnieni do protestowania weksli. (Pat.)

Zaświadczenie na przywóz.

KATOWICE 21.2. (telefonem). Śląski Urząd Wojewódzki (Wydział Przemysłu i Handlu) unieważnił wszelkie wydane w roku 1924, a niewykorzystane dotąd „zaświadczenia przeznaczenia na przywóz jarzyn i owoców". Urzędy celne będą odbierały od stron dotychczas niewykorzystane zaświadczenia, celem zaś ewentualnego uzyskania nowych należy się zgłaszać w Wydziale Przemysłu i Handlu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. (Pat.)

O kolonistów niemieckich w Polsce.

PARYŻ, 21.2. (Pat.). Przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym polsko-niemieckim rozpoczęły się narady w sprawie kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i akta własności nie zostały uznane przez rząd polski. Skarga, wniesiona przez rząd niemiecki dotyczy 100 poszczególnych wypadków.

Konferencja ambasadorów.

PARYŻ, 21-2. (Pat.). Konferencja ambasadorów w obecności marszałka Focha załatwiła dziś sprawy bieżące. Raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej rozpatrywany będzie później po otrzymaniu umotywowanej opinji rzeczoznawców wojskowych.

Wybuch gazów w kopalni.

PARYŻ, 21.2. (PAT) Le Matin donosi z Sullivan (Stan Indjana), że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zagrzebanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych a 8 umarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami.

LONDYN, 21.2. (PAT) Według doniesienia z Nowego Jorku, w czasie katastrofy w Sullivan utraciło życie 51 górników.

Echa wydalenia patrjarchy.

LONDYN, 21.2. (PAT) Do Morningpost donoszą z Pery: Turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd turecki sprzeciwi się przekazaniu Lidze Narodów sprawy wydalenia patrjarchy z Konstantynopola. Rząd nie odpowie na odnośną notę grecką.

Trzęsienie ziemi.

CLERMONT FERAND, 21.2. (Pat.). Tutejsze obserwatorjum astronomiczne zanotowało o godzinie 1-ej minut 14 po południu wstrząśnienia podziemne, których ognisko oddalone było o 9,550 klm.

Konflikt rumuńsko-niemiecki.

WIEDEŃ, 21.2. (PAT) Do Neue Freie Presse donoszą z Bukaresztu: Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył w senackiej komisji spraw zagranicznych, że ma nadzieję, iż Niemcy w ostatniej chwili spełnią żądania Rumunji. W sobotę zbiera się Rada Ministrów, ażeby ustalić termin represalji, które mają być podjęte przeciwko Niemcom.

Inspirowana przez min. Duce „Independance Roumaine" pisze: Jeśli Niemcy uznają w zasadzie słuszność żądań rumuńskich, to możliwem będzie wejść w rokowania co do wysokości i warunków, odszkodowania, które Niemcy mają zapłacić.

Minister Godart w Krakowie.

KRAKÓW, 21.2. (Pat.) W sobotę dn. 21 b.m. przybyli tu z Warszawy francuski minister pracy Godart i minister Sokal z małżonkami. W podróży towarzyszyli gościom dyrektor departamentu Picquemard i naczelnik wydziału prezydjalnego Potulicki. Oficjalne powitanie odbyło się w sali recepcyjnej na dworcu kolejowym, gdzie zebrali się przedstawiciele władz.

Ministra powitał wojewoda Kowalikowski, poczem udano się do miasta. W południe zwiedzili ministrowie wraz z wojewodą Kowalikowskim bibljotekę Jagiellońską, witani przez rektora Zimmermanna i senat. Po śniadaniu w Województwie wyjechali ministrowie do salin w Wieliczce. Po południu w sali rady m. Krakowa obecni byli goście na wręczeniu dyplomów honorowych zasłużonym architektom Ekielskiemu, Odrzywolskiemu i Stryjeńskiemu. O g. 7 wieczór odbył się w Starym teatrze obiad na cześć gości. O g. 12 w nocy odjechali ministrowie z powrotem do Warszawy.

Dyrektor Picquemard wyjeżdżał o g. 5 po południu z Krakowa do Katowic, gdzie odbył konferencję z konsulem francuskim.

Przyszli niemieccy ludożercy.

Jak się w Gdańsku wychowuje młodzież.

GDAŃSK, 21.2. (AW.) „Danziger Volkstimme", pisząc o szkołach gdańskich, zwraca uwagę na fakty następujące: Podczas, gdy na rozszerzenie budżetu na wychowanie fizyczne młodzieży senat nie ma pieniędzy, to znajduje je na zapomogi dla różnych organizacji wojskowych, które przy każdej sposobności paradują po ulicach, a po ćwiczeniach spijają się masowo i wyrabiają awantury. W szkołach nauczyciele atakują porządki republikańskie. Osławiony rektor Falkenberg mówi ciągle dalej o najjaśniejszem domu panujących Hohenzollernów.

W szkolnictwie sieje się nienawiść rasową i narodową.

Jakiś profesor podjudza młodzież, żeby biła się ze sobą tak mocno, jakby biła Polaków. Partje prawicowe odrzuciły wniosek socjalistów, aby przemianować nazwę gimnazjum we Wrzeszczu, która to nazwa szkoły Kronprinza Wilhelma utrzymuje się ciągle.

Marcowa sesja Rady Ligi Narodów.

GDAŃSK, 21.2. (Pat.) Pisma tut. donoszą z Genewy, że na 12-ym punkcie porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się 9 spraw gdańskich. Sprawy te spowodują zasadniczą dyskusję, która obracać się będzie w dwóch kierunkach. 1) dotyczyć będzie prawno państwowego stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Polski i do Rady Ligi Narodów według postanowień traktatu i według polskiego punktu widzenia, to znaczy na podstawie gospodarczych konieczności Polski.

Powtóre omawiane będą poszczególne sprawy gdańskie, a mianowicie Rada Ligi Narodów zajmie się następującemi sprawami:

Nominacją nowego prezydenta Rady portu gdańskiego, — sprawą polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku; sprawą poczty polskiej w Gdańsku; zasadami zawierania układów między Polską a Gdańskiem; sprawą policji portowej; zamianą kilku publicznych instytucji gdańskich na towarzystwa akcyjne; sprawą interpretacji art 39 konwencji polsko-gdańskiej z r. 1920, który to artykuł dotyczy kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów przy rozpatrywaniu sporów polsko-gdańskich.

Pożyczka gdańska.

GDAŃSK, 21.2. (Pat.) Według doniesień prasy gdańskiej z Londynu, delegacja gdańska, złożona z prezydenta senatu Sahma, senatora Volkmana i dr. Ferbera jest zadowoloną z wyniku rokowań londyńskich. W angielskich kołach gospodarczych ujawnia się zdaniem delegacji gdańskiej zupełne zrozumienie dla potrzeb gospodarczych Gdańska, wobec czego możliwe też było zawarcie układu w sprawie pożyczki 37 i pół miljonów guldenów gdańskich na warunkach zadawalniających. Szczegóły mają być podane dopiero po zaaprobowaniu powyższego układu przez Ligę Narodów i sejm gdański. Sprawa terminu ogłoszenia pożyczki uzależniona jest od aprobaty Ligi Narodów. Wobec tego, że komitet finansowy Ligi Narodów zasadniczo zaaprobował projektowaną pożyczkę gdańską, delegacja gdańska spodziewa się zatwierdzenia układu przez Ligę Narodów na marcowej sesji.

Rozruchy na Uralu.

BERLIN, 21.2. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że według wiadomości z Moskwy wrzenie wśród robotników na Uralu zamieniło się na otwarty bunt i przybiera coraz bardziej poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władze gospodarczych żądań robotników. Obecny strajk objął 10,000 robotników. Ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy.

W nocy na 19 lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnej nocy rozstrzelała ich bez sądu, co wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 40 członków tajnej policji zostało zabitych.

O prawo wyborcze dla kobiet.

LONDYN, 21.2. (Pat.) Parlament angielski odrzucił 220 głosami przeciwko 153 wspólny wniosek liberałów i stronnictw pracy, domagający się natychmiast wszystkim kobietom mającym lat 21 prawa wyborczego do parlamentu. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że rząd angielski nie może się zgodzić na żadną propozycję reformy ordynacji wyborczej, ponieważ reforma taka musiałaby wywołać konieczność nowych wyborów, a ludność, która w ostatnich czasach trzykrotnie już głosowała a dla zmęczona jest znużona i nowych wyborów nie pragnie. Rząd oświadczył gotowość zwołania w roku 1927 komisji złożonej z przedstawicieli wszystkich partji, której zadaniem byłoby opracowanie projektu r e f o r m y wyborczej.

Głos francuski o konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 21.2. (PAT) „Petit Parisien" omawiając różne wiadomości o konferencji w sprawie rozbrojenia, której zwołanie projektowane jest w Waszyngtonie, przypomina, że w Paryżu nie otrzymano jeszcze żadnej konkretnej propozycji, wobec tego lepiej powstrzymać się od komentarzy.

Jest jednak rzeczą dosyć śmieszną, słuchać głosów o rozbrojeniu na morzu i w powietrzu, w chwili, w której Anglija powiększa kredyty na flotę o 4 miljony funtów, a kredyty na lotnictwo o 2 miljony funtów szterlingów.

Konkurs na utwór dramatyczny.

LWÓW, 21.2. (A.W.) Rada Miejska ustaliła warunki konkursu na utwór dramatyczny z powodu 25 lecia istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie. Utwór ten ma być oryginalnym dramatem polskim trzy lub więcej aktowym. W pierwszym rzędzie uwzględnione będą utwory o treści zaczerpniętej z przeszłości Lwowa. Wyznaczono trzy nagrody: 10, 6 i 4 tysiące złotych. Rękopisy należy nadsyłać do 1 września r. b.

Strajk lekarzy w Lublinie.

LUBLIN, 21.2. (A.W.) Wczoraj w lubelskiej Kasie Chorych wybuchł strajk lekarzy którzy nie otrzymali wynagrodzenia w terminie umówionym. Chorzy przyjmowani są prywatnie przez lekarzy za opłatą którą zwraca Kasa Chorych tym którzy się ubezpieczyli. W związku z tem ustąpił ze stanowiska naczelny lekarz Kasy. Komisarz rządu wydał dzisiaj odezwę do społeczeństwa potępiając stanowisko lekarzy i nazywając ich krok politycznym manewrem, podyktowanym względami materjalnemi i dążeniem do rozbicia Kasy Chorych.

Ratyfikacja układu z Japonją.

MOSKWA, 21.2. (PAT) Prezydjum Wcika (centralnego komitetu wykonawczego) unji sowietów ratyfikowało dzisiaj układ z Japonją.

Gimnazjum polskie w Charbinie.

Na Dalekim Wschodzie w Mandżurji żyje grupka Polaków, która nie chcąc się poddać obcym wpływom, stworzyła w Charbinie gimnazjum humanistyczne dla swoich dzieci i prowadzi je z dużym nakładem starań i wysiłków. Gimnazjum to uzyskało w r.b. zapewnienie rządu polskiego, że wychowańcy jego przyjmowani będą bez egzaminy do szkół polskich w kraju, poziom więc nauczania musi być wysoki, a nauka języka ojczystego wystarczająca. W gimnazjum kształci się około 100 dzieci płci obojga, z tych 80 zostało do w y ż s z y c h klas promowanych.

Najwięcej przebywa w Charbinie polskich rzemieślników, jak: kolejarzy, inteligencji zawodowej, wyrobników i robotników kolejowych, mała liczba urzędników komunalnych. Nie wszystkie zawody są reprezentowane.

Wzruszające są fakty z życia kolonji polskiej, której ośrodkiem kulturalnym jest owe gimnazjum im. Sienkiewicza. W jego murach urządzane są obchody pamiątek historycznych, a młodzież organizuje przedstawienia teatralne, na które uczęszcza cała kolonja polska.

Ze sprawozdania z przedstawień, dowiadujemy się, że uczniowie odegrali „Jasełkę" Rydla, uscenizowaną „Grażynę", że jeden z uczniów 6 klasy „ułożył na scenę" Konrada Wallenroda. Obchodzono też święto Konstytucji 3 maja i t.p.

Z przeznaczenia dochodów z przedstawień możemy wnioskować o istnieniu instytucji polskich w Charbinie, na których poparcie są one zwykle przeznaczone. A więc istnieje tam gospoda polska, Stow. św. Stanisława Kostki, Bratnia pomoc, Tow. bibljoteki gimnazjalnej, Koło polonistów, które specjalnie zajmuje się studjowaniem Słowackiego i urządziło wieczór teatralny z wyjątkiem z Kordjana, przeznaczając dochód na kupno mikroskopu dla szkoły.

Personel nauczycielski gimnazjum składa się z 14 nauczycieli obu płci; jest on pełen dobrej woli i zapału.

PAŃSTWO BOJAŹNI BOŻEJ

W państwach zachodnich a zwłaszcza w Anglji dowodzą, że dotąd nie będzie pokoju w Europie, dotąd nie ułożą się normalne stosunki ekonomiczne i handlowe w świecie, dopóki nie zaspokoi się żądań niemieckich pod względem politycznym i gospodarczym. Dążenia te i opinje są najlepszym dowodem, że państwa zachodnie albo nie znają dzisiejszego stanu moralnego Niemców, albo też ulegają wpływom pewnych czynników międzynarodowych, działających w interesie Niemców i Żydów.

Dzisiejsze Niemcy tymczasem bynajmniej nie przedstawiają obrazu ładu i porządku. Coś tam popsuło się i to we wszystkich dziedzinach życia, tak prywatnego jak i publicznego. Ostatnie afery świadczą, że naród niemiecki przeżarła gangrena zepsucia, korupcji i rozpusty. Po pęknięciu obręczy dawnych rządów cesarskich i policyjnych, ujawniły się w duszy narodu niemieckiego olbrzymie rysy i dawny kraj ładu, pracy i bezpieczeństwa, zamienił się na żerowisko oszustów, morderców, ludożerców i szaleńców erotycznych. Wprawdzie i przed wojną ukazywały się pewne złego oznaki, ale dobrze zbudowany mechanizm państwowy nie pozwalał na rozszerzenie się ich.

Był to jednak tylko mechanizm. Nie było wychowania, nie było głębokiej etyki kulturalnej, któraby przeniknęła dusze Niemców. Pękł mechanizm, ujawniły się wnet dzikie i zdegenerowane instynkty i to nietylko wśród niższych warstw, ale na najwyższych szczeblach hierarchji społecznej i państwowej.

O tem świadczą sprawki Dehnkego i Harmana, a wreszcie afera Barmatów. Znaleźli się w Niemczech ludzie, którzy trudnili się zabijaniem potajemnie ludzi i wyrabianiem z nich konserw, które sprzedawano szerokim warstwom. Rzeźnia ludzka i fabryka konserw z ciała ludzkiego—oto przerażający obraz z życia dzisiejszych Niemiec.

Afera Barmatów odkrywa nam oblicze Niemców rządzących, zajmujących najwyższe stanowiska w dawnem państwie „bojaźni Bożej".

Ci, którzy dzięki przegranej wojnie i rewolucji dostali się na najwyższe stanowiska państwowe, ci, którzy zwalczali policyjne rządy i klikę cesarską, ci wykazali jak głęboko sięgnęło zepsucie i korupcja w Niemczech. Ludzie nowi, przez masy do władzy powołani dzięki szumnym hasłom i demagogicznym obietnicom, okazali się oszustami, łapownikami i demoralizatorami, pozostającymi na utrzymaniu kliki żydowskiej, która nazywa się przedsiębiorstwem Barmatow. Prasa, posłowie, wysocy urzędnicy, ministrowie, nawet kanclerz—dla marnych srebrników zaprzepaszczali interesy państwa i szerokich mas. Najwybitniejsi przywódcy dzisiejszych Niemiec, jak Bauer i Scheidemann, okazali w całej nagości swoje oblicze moralne.

Czyż trzeba więcej przykładów na to, czem są dzisiaj Niemcy. Czyż takiemu narodowi i państwu można ułatwiać opanowanie świata i zaszczepienie tej gangreny pośród innych narodów.

Wprawdzie nadużycia i demoralizacja ujawniają się w każdem państwie, ale takich skandalów, jak w Niemczech, nigdzieśmy nie spotykali. I ci Niemcy jeszcze bezczelnie głoszą, że są powołani do uporządkowania świata i szerzenia kultury wśród innych narodów i państw.

Dzisiejsze Niemcy nie uzdrowią Europy. Uzdrowienie Europy można przeprowadzić tylko przez odgrodzenie się od Niemiec i przez zabezpieczenie bytu i rozwoju państw i narodów, które sąsiadują z Niemcami.

Francja i Polska są powołane do walki z zapędami niemieckiemi, a te państwa, które pomagają dzisiejszym Niemcom, przyczyniają się do rozkładu moralnego, politycznego i kulturalnego świata cywilizowanego.

Walka z Niemcami przestała być zagadnieniem politycznem i gospodarczem, a stała się obroną przed zalewem demoralizacji i rozkładu.

Józef Petrycki.

Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy.

Stosownie do uchwał zebrania odbytego we Wrześniu r.ub.w siedzibie Stowarzyszenia Techników, wyłonioną została Komisja pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego z udziałem pp. J. Zaglenicznego oraz prof. L. Krzywickiego, która miała na celu powołanie Komitetu Organizacyjnego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy z przedstawicieli zainteresowanych tą sprawą Ministerjum oraz naczelnych instytucji przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych.

Komisja ta z udziałem osób doproszonych odbyła szereg narad, wynikiem których było powołanie do życia Komitetu organizacyjnego Instytutu pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego. Komitet ten składa się z przedstawicieli M-jum Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciela M-jum Kolei, oraz pp. prof. K. Adamieckiego, S. Arcta, P. Drzewieckiego, J. Hauszylda, S. Leśniowskiego, S. Łubieńskiego, J. Mokrzyńskiego i J. Marszewskiego.

W pracach Instytutu współudział swój zapewniły organizacje następujące: Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych, Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce, Liga Pracy, Centralne T-wo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem, Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Poznańskiego, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W myśl opinji przedstawicieli naczelnych instytucji społecznych, Komitet Organizacyjny Instytutu postanowił utworzyć go jako jednostkę autonomiczną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Komitet Muzeum propozycję tę przyjął i zapewnił przyszłemu Instytutowi niezbędne pomieszczenia na biura i pracownie naukowe.

Następnie Komitet Organizacyjny opracował statut, według którego w najbliższej przyszłości Instytut ma być powołany do życia. W myśl tego statutu nad rozwojem i ogólną działalnością i nad sprawami finansowemi Instytutu ma czuwać Kuratorjum, złożone z przedstawicieli Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Ministerjów, subwencjonujących prace Instytutu, oraz przedstawicieli naczelnych instytucji, reprezentujących przemysł, rolnictwo, rzemiosła i handel i przyjmujących udział w gromadzeniu funduszów na rzecz Instytutu. W skład Kuratorjum wchodzą również przedstawiciele wyższych uczelni naukowych: Akademji Nauk Technicznych, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, a także i instytucji społecznych, mających za zadanie popieranie rozwoju naukowej organizacji pracy.

Kuratorjum zaprasza pierwszych 10 członków Instytutu z pośród osób, wyróżniających się wybitną pracą na polu organizacji w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rzemiosł i handlu. Ci zaproszeni wybitni fachowcy, mając prawo kooptacji, tworzyć będą zespół członków Instytutu jako organ, kierujący pracą naukową Instytutu, działając przez wybraną przez nich Radę Instytutu.

Na czele Instytutu stać będzie dyrektor, powołany przez Kuratorjum z liczby kandydatów wskazanych przez pierwszych 10 członków Instytutu.

Obecnie jest w toku sprawa utworzenia stałego Kuratorjum i powołanie pierwszych członków Instytutu, poczem nastąpi wybór dyrektora i Instytut rozpocznie właściwą swą działalność, a szczegółowy program prac poda do wiadomości publicznej.

Gdy tylko zbiorą się poważniejsze środki finansowe, niezbędne do rozpoczęcia prac Instytutu, to prawdopodobnie z wiosną Instytut Naukowej Organizacji otwarty zostanie pod egidą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i rozpocznie swą działalność, której potrzeba ogólnie odczuwać się daje.

W.

Nasza granica od północy.

Co jakiś czas odzywają się ze strony Niemiec głosy pod adresem Polski, które oby były dla nas zbawczem ostrzeżeniem, skąd grozi nam największe niebezpieczeństwo, gdzie Niemcy Polskę przedewszystkiem zamierzają zaatakować i co najboleśniejszem jest dla nich w traktacie wersalskim.

Znów właśnie w ostatnich dniach byliśmy świadkami jak najwięksi w Rzeszy niem. dygnitarze głośno wypowiedzieli życzenia i zamiary, które żywi cały naród niemiecki co do ziem Zachodniej Polski, a przedewszystkiem naszego t. zw. korytarza pomorskiego. Niemcy nie kryją się, iż pierwszy cios z ich strony uderzy przedewszystkiem w ten jedyny dostęp Polski do morza. Jeżeli ograniczymy się tylko do przygotowania środków obronnych — przeprawy. Na atak trzeba mieć w pogotowiu atak.

Jeżeli Niemcy głośno domagają się zmiany traktatu wersalskiego odnośnie do korytarza pomorskiego i skarżą się na odcięcie ich od Prus Wschodnich, to z polskiej strony nie należy ograniczać się do wykazywania niesłuszności żalów niemieckich lecz również otwarcie stwierdzić trzeba, że traktat wersalski skrzywdził Polskę właśnie na północnym odcinku jej granicy i że naprawa tego może się dokonać tylko przez likwidację Prus Wschodnich.

Dwa te zagadnienia: Pomorze i Prusy Wschodnie tworzą razem jeden problem tak stary, jak staremi są dzieje Polski i przez tysiąc lat naszego bytu politycznego nierozwiązany.

A więc już Bolesław Chrobry, doceniając dokładnie znaczenie Pomorza dla Polski, rozciąga zwierzchnictwo nad tym krajem i funduje pierwsze biskupstwo pomorskie w Kołobrzegu, równocześnie próbuje opanować kraj na wschód od Pomorza, poza dolną Wisłą leżący przez litewski szczep Prusaków zamieszkany. Wysiłki oreżne nie zostają uwieńczone należytym sukcesem, próby zjednania Prusaków dla chrześcijaństwa kończą się męczeńską śmiercią św. Wojciecha.

Późniejsze wieki to odbierając Pomorze Polsce, to znów je przywracając ostatecznie po wojnie 13 letniej (1466 r.) na stałe wschodnią część jego, t. j. Pomorze Gdańskie zespoliły z Macierzą. Prusy natomiast dzięki nieprzezorności Polski dostały się w moc krzyżaków, którzy w ciągu jednego stulecia zdołali kraj ten cały opanować aż po Niemen tępiąc i germanizując doszczętnie Prusaków, a na ich siedzibach osadzając masowo sprowadzanych kolonistów niemieckich. W południowej tylko części Prus osiedlili się szerokim pasem koloniści z Mazowsza, do dziś dnia mieszkający tam pod nazwą Mazurów pruskich.

W ten sposób dokonało się zniemczenie Prus, powstała olbrzymia kolonia niemiecka od ujścia Wisły po dolny Niemen sięgająca. Kraj, który będąc naturalnem przedłużeniem Mazowsza ku morzu, geograficznie, gospodarczo i historycznie związany z Polską zamiast, żeby wejść w skład państwa polskiege, powiększył liczbę jego wrogów. I znów chwiejność i brak silnej woli decyzji w polityce polskiej oraz niedocenianie konieczności silnego i pewnego na szerokiej przestrzeni oparcia się o morze sprawiły, że Prusy po sekularyzacji krzyżaków powstały państwem odrębnem, lennem wprawdzie Polski, lecz niemniej wrogiem, zwłaszcza odkąd złączyły się we wspólnem władaniu Hohenzollernów z Brandenburgią. Wiele było momentów w dziejach, gdy Polska mogła była rozciągnąć swą władzę nad Prusami. Wszystko przeoczono, zmarnowano.

Kraj ten od reszty posiadłości Hohenzollernów i od całej Rzeszy Niemieckiej oddzielał tylko wąski pas polskiego, nadwiślańskiego Pomorza. Tę to wątłą groblę udało się wreszcie zdruzgotać królowi pruskiemu w pierwszym rozbiorze Polski (1772 r.), a jednolita już w ten sposób monarchja pruska sięgnęła od Łaby do Niemna.

A kiedy traktat wersalski (1919 r.) wskrzesał Polskę popełnił dawny historyczny błąd, o wiele go jeszcze zwiększająca. Pozostawił mianowicie Prusy t. zw. Wschodnie w posiadaniu Niemiec, obszar tego kraju rozszerzając jeszcze przez przyłączenie pogranicznych powiatów niegdyś do Polski należących, z których niektóre nawet jak n.p. pow. Sztumski są rdzennie, etnograficznie polskie.

Plebiscyt miał wprawdzie zadecydować o południowej i zachodniej części Prus Wsch. przez ludność polską zamieszkałej, lecz odbyty w roku 1920 podczas najścia bolszewików na Polskę, a więc w warunkach niekorzystnych wypadł zwycięsko dla Niemców.

Równocześnie z dawnego Pomorza polskiego wykrojono obszar wolnego miasta Gdańska a prócz tego na wschodzie i na zachodzie odcięto powiaty, których ludność częściowo uległa zniemczeniu, resztę jako wąski korytarzyk, prowadzący ku morzu, z ominięciem portu gdańskiego, pozostawiono przy Polsce. Stworzono w ten sposób cudaczną konfigurację północnej granicy Polski, niemożliwą absolutnie do utrzymania na dłuższy przeciąg czasu.

I znów się powtarza historja z przed 200 lat. Znów Niemcy rozpoczynają wytężać siły, by oddzieloną od nich dwumiljonową wyspę niemiecką w Prusiech Wschodnich zespolić ze sobą, a jedyną do tego drogą, to zagarnięcie korytarza pomorskiego, jedynego Polski okna ku morzu, na świat szeroki.

Czy wąski ten skrawek ostoi się wobec ataku niemieckiego ze wschodu i zachodu przy niewątpliwej pomocy ze strony Gdańska? A czy Polska długo istniećby mogła bez swojego korytarza pomorskiego? Ze zniknięciem jego stalowa obręcz granicy niemieckiej okalającej nas na przestrzeni 1850 kilom. od zachodu i północy, od Odry do Niemna, zawrze się w śmiertelnym uścisku, dusząc nam gardło.

Jeśli więc nie chcemy, by znów nad naszemi głowami zabrzmiało złowrogie vae victis, to musimy wpierw spełnić zamierzenia z przed tysiąca lat Chrobrego, naprawić błędy Jagiellonów i Wazów i poprzez jeziora Mazurskie dotrzeć do bursztynowych wybrzeży Bałtyku i na murach Królewca zawiesić Orła Białego.

Tad. Dubiecki.

Ogródek literacki.

Nie futurysta, ni inny rozpustnik,
Ani buntownik w czerwonawe prążki,
Często mnąc w zębach papierosa ustnik,
Czytasz okropnie nielojalne książki.

By mózgownicę mieć bzdurstw wszelkich sytą
Choć sercem targa wydawnictwa cena,
Leży przed tobą „Juljo Jurenito",
Z wstępem, pisanym mętnie przez Kadena.

Potem ci kształtne prezentują rymy
(Czasem się przez to zwiększa w piersi „chandra")
Lechoń, Słonimski i inne Tuwimy,
Co się ulęgły na łonie „Skamandra".

Dalej oglądasz bliskie im oblicza,
Gdy z kartek książki przed oczyma suną:
Sny Wierzyńskiego, lub Iwaszkiewicza;
Tutaj Winawer, tam Jasieński Bruno.

Nieobce ci też zgoła inne tomy,
Aby wśród książek nie chodzić omackiem,
Czytasz, jak w młodych co dnia walą gromy,
Że są zakałą w państwie literackiem.

Lecz kogóż wzruszy siwowłosych przytyk,
Choć twórczość nową pokrają na ćwierci?
Zawsze był przecie poeta i krytyk,
A pomnik zwykle stawia się po śmierci.

Bez lęku łykasz literatur wrzątek,
Bowiem poglądów swych sam jesteś grawer
I nie ma wpływu na twych myśli wątek
Żaden Jasieński, Tuwim, lub Winawer.

Ćwierk.

CZY NIE MISTYFIKACJA?

Na kilku opłotkach sosnowieckich w najniewłaściwszem a w każdym razie niepoważnem miejscu przeczytaliśmy nie bez zdziwienia zwrócony przeciw nam list publiczny, pod którym zauważyliśmy podpis „Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych w Sosnowcu.

Trudno nam uwierzyć, by poważna i szanująca się organizacja w tak lekkomyślny sposób psuła sobie dobrą wśród społeczeństwa opinję, dając swój podpis pod skandalicznie niemądrymi elukubracjami jakiegoś zdarowionego fantasty, który w dodatku operuje pospolitem kłamstwem.

Dlatego skłonni jesteśmy przypuścić, że jakaś złośliwa i nieodpowiedzialna jednostka wypłatała w tym wypadku niemiłego figla instytucji, która skupia poważny ogół naszego nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu.

Nie poruszamy dotkniętego w tym nierozsądnym liście tematu, gdyż sprawą tą w krótkim czasie zajmą się odpowiednie władze, zaniepokojone nieudolnością pewnych czynników w poważnej dziedzinie naszego życia społecznego. Ale zmuszeni jesteśmy przyłapać niefortunnego figlarza na gorącym uczynku. Stawiając nam bowiem zarzut nielojalności, powiedziano tam:

> ...na zrobioną redakcji uwagę, że za dużo już tych fałszów, otrzymał nasz przedstawiciel odpowiedź, że „to nie szkodzi, bo w ten sposób robi się ruch: ten czyta i ów czyta..."

Otóż ten ustęp jest pospolitem kłamstwem. Żaden przedstawiciel Z. N. P. S. P. w tej sprawie do naszej redakcji nigdy nie przychodził, nikt z tej strony nie czynił nam uwag i nie mieliśmy wogóle przyjemności mówić o tem ze Zw. N. P. S. P. Redakcja.

S. p. por. weteran Januszewski

W dniu 18 bm. zmarł nagle w Warszawie na udar sercowy ś. p. porucznik weteran 1863 roku Cyprjan Januszewski, jeden z niewielu jeszcze żyjących, wybitniejszych oficerów powstania 1863 r. Był to prawdziwy typ bojowego oficera powstańczego.

S. p. Januszewski urodził się w 1844 r. w Kostkach b. gubernji Siedleckiej. Do powstania poszedł jako uczeń wyższych klas gimnazjum realnego w Siedlcach do partji Kurowskiego w styczniu 1863 r. Potem był u Zawadzkiego, Bończy i Chmielińskiego, jako dowódca plutonu kawalerji.

Brał udział w bitwach pod: Miechowem, Lipą, Szałasem, Górami, Rudnikami, Cierniem, Warzynem, Czarncą, Małchowem, Obiechowem, Białą, Oksą, Ociesynkami, Hutą Śleszyńską, Opatowem, Secyminem, Włoszczową, Olesznem i w innych potyczkach.

U Chmielińskiego był do bitwy pod Bodzechowem. Przed tą bitwą Chmieliński wysłał Januszewskiego wraz z Krzywdą-Rzewuskim na czele dwóch plutonów kawalerji (70 koni), w tem 8 oficerów, celem zrobienia dywersji pod Warszawą. Oddział ten po zrobieniu raidu 120—140 wiorst, napadł obóz wojskowy rosyjski na Powązkach, poczem cofnął się, ścigany przez kawalerję moskiewską aż do Leszna, powiatu błońskiego. Nie stracono przytem ani jednego żołnierza.

Wobec dostania się do niewoli Chmielińskiego w końcu 1863 r., Januszewski wraz z Krzywdą Rzewuskim współdowodząc, prowadzili dalej na własną rękę partyzantkę. Stoczyli wtedy bitwy pod Secyminem, Włoszczową i Olesznem. Po przejściu Rzewuskiego za granicę, Januszewski na początku maja 1864 r. zlikwidował swój oddział. Był to już prawie koniec powstania.

Januszewski, aresztowany, siedział w więzieniu w Kielcach jeden rok i 8 miesięcy, w Radomiu 2 miesiące. Staraniem rodziny uwolniony został od zesłania na Syberję. Pod ścisłym dozorem policyjnym przebywał lat 6.

Ranny był dwukrotnie: w rękę i głowę.

Za czyny bojowe, dokonane w powstaniu, odznaczony był orderem „virtuti militari" klasy V i czterokrotnym „krzyżem walecznych". Nadto przez Komisję odznaczeń dla weteranów 1863 r. był przedstawiony do odznaczenia orderem „virtuti militari" klasy IV. Śmierć jednakowoż nie pozwoliła dostąpić mu zrealizowania tego wielkiego zaszczytu, zresztą w zupełności zasłużonego całem życiem, pełnem poświęcenia dla Polski.

Pogrzeb ś. p. por. wet. Januszewskiego odbył się w piątek na cmentarz Powązkowski.

Cześć pamięci bohatera!

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Niedziela

Dziś Katedry św. Piotra.
Jutro Sergjusza męcz.
Wsch. słońca 7.07
Zach. „ 5.21

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś po południu lekka komedja Molnara i Kalma „Złodziej i jego mecenas", wieczorem „Nauczycielka" Darja Nicodemiego, która na premjerze przyjętą została entuzjastycznem uznaniem.

W poniedziałek „Chata za wsią", piękny utwór sceniczny w 5 aktach, na tle muzyki Z. Noskowskiego, który na sobotniej premjerze zyskał sobie uznanie zarówno za wykonanie na scenie, jak i prawdziwie artystyczną oprawę muzyczną pod sprawnym kierunków kapelmistrza Z. Górzyńskiego.

We wtorek, 24 b.m. Przybyszewskiego „Dla szczęścia" po raz pierwszy w sezonie.

W KATOWICACH.

Niedziela po południu „Róża Stambułu".

Niedziela wieczorem — „Chata za wsią".

Poniedziałek — teatr niemiecki.

Wtorek — „Chata za wsią".

Środa — „Nauczycielka".

Rejestracja oficerów rezerwy powracających z zagranicy.

P. K. U. Sosnowiec zawiadamia, że od dnia 31 lipca 1925 r. będzie przyjmowała w drodze wyjątku zgłoszenia do rejestracji tylko tych oficerów rezerwy względnie równorzędnych, powracających z zagranicy, którzy wiarygodnie udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli zgłosić się do rejestracji w kraju w terminie do dnia 31 grudnia 1924 r., a którzy do chwili swego wyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny.

Błąd drukarski.

We wczorajszym numerze „Iskry" w artykule p.t. „Bankructwo asymilacji" w ustępie: „...czy raczej nie odpycha od siebie machesów, nieraz w sposób dziś lekkomyślny" ma być: „w sposób dość lekkomyślny". Błąd ten popełniła drukarnia.

Również w sprawozdaniu teatralnem z „Nauczycielki" wymienione zostało omyłkowo nazwisko p. Zbierzchowskiej, która jakoby grała rolę dyrektorki szkoły, tymczasem rolę tę kreowała p. Mrowińska.

Kto wyjeżdża zagranicę?

Otrzymujemy następujące uwagi: Pod powyższym tytułem od chwili Adlerowskiej afery umieszczane są w rubrykach kroniki notatki, wymieniające nazwiska osób, które wszczęły starania o paszporty zagraniczne.

Z notatek tych można się dopatrzeć ciekawych cech pomysłowości naszych przyszłych emigrantów. Otóż z pośród petentów, starających się o paszporty zagraniczne, prawie 50 proc. stanowią kobiety. I tu właśnie nawiązuje się pytanie, czyżby żydówki, ten upośledzony i odsunięty przez tradycję od jakiegokolwiek życia społecznego element, zrzuciły naraz wiekowe jarzmo z siebie i wyjeżdżały naprzód dla odbudowy swej przyszłej ojczyzny.

Zdawałoby się, powinno być odwrotnie, albo wreszcie winna wyjechać cała rodzina, tymczasem widzimy, że wyjeżdżają kobiety, zaś ich mężowie pozostają nadal przy swych gniazdach.

Być może tu wchodzi w grę niemożliwość zlikwidowania z przewidzianym krótkim okresie starań o paszporty swych nieraz rozciągłych interesów, bo jest nie do pomyślenia, by opuszczający, być może na zawsze Polskę, rozstawali się na niepewności z rodziną jedynie tylko dlatego, żeby ostatecznie uregulował swe sprawy i co za tem idzie, — pozostawić po sobie dobre imię.

Nie należy wątpić, że tak będzie, lecz z drugiej strony, to wysyłanie naprzód swego ukochanego „bagażu" daje wiele do pomyślenia.

Konferencja z lekarzami.

(č) Pertraktacje między Związkiem Lekarzy Kasy Chorych w Sosnowcu a Zarządem Kasy w sprawie regulacji płac lekarzy trwają w dalszym ciągu.

Onegdaj odbyła się konferencja Zarządu Kasy z przedstawicielami Związku Lekarzy.

Zarząd Kasy w osobie komisarza p. Osiowskiego wysunął propozycję podniesienia poborów za pracę w ambulatorjach i za wizyty w prywatnych mieszkaniach chorych członków Kasy. Płaca za godzinę miesięcznie w ambulatorjach w najwyższej kategorji płac wynosiłaby 193 zł., a wizyty na mieście prawdopodobnie będą płatne po 5 zł.

Równocześnie z podwyższeniem poborów przewidziane jest zrzeczenie się przez lekarzy ekwiwalentu za mieszkanie, światło i opał i wszelkich środków lokomocji (koni, samochodów), otrzymywanych dotychczas z Kasy Chorych.

Następna konferencja odbędzie się w czasie najbliższym.

Z Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą.

(č) Onegdaj w sali Magistratu Sosnowieckiego odbyło się zebranie Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą. Na zebraniu tem rozpatrywano poszczególne punkty projektu regulaminu Rady. Wobec tego, że w czasie dyskusji wysunięto nowe wnioski, przeto regulamin odesłano z powrotem do Komisji, która powtórnie go opracuje. Na następne zebranie Rady będą również zaproszeni przedstawiciele Opiek Szkolnych.

Dwie nowe apteki.

(č) Kasa Chorych w Sosnowcu otwiera dwie nowe własne apteki: jedna dawniej Błeszczyńskiego przy ul. Staszica i przy ul. Piłsudskiego 120. W pierwszej z tych aptek będzie urządzona wytwórnia wód mineralnych.

O schronisko dla bezdomnych.

(g) W Zagłębiu, jak zresztą w każdem większem zbiorowisku ludzkiem, jest sporo biedoty, nie mającej stałego locum i która z braku dachu nad głową, spędza noce w poczekalniach kolejowych, w wagonach, szopach itp. schroniskach.

W innych miastach zajęto się losem tych biedaków i uruchomiono domy noclegowe, gdzie każdy zgłaszający się może spędzić noc, mając dach nad głową i miejsce do spania. Możeby magistraty nasze również pomyślały o tem, zwłaszcza, iż uruchomienie takich schronisk nie jest rzeczą kosztowną, a dla tych biedaków byłoby to prawdziwem dobrodziejstwem.

Ciekawa rewizja.

(č) W mieszkaniu prywatnem byłego wicedyrektora Banku Spółek Zar.p. Zakrzewskiego władze sądowopolicyjne dokonały onegdaj rewizji w poszukiwaniu pieniędzy, jakoby należących do Banku, czy też otrzymanych od osławionych Adlerów. Rewizji dokonano na podstawie listu anonimowego, otrzymanego przez Centralę Banku w Warszawie. Jak można było z góry przewidzieć, gdyż miało się do czynienia z anonimem, żadnych pieniędzy nie znaleziono.

Przyjazd komisji.

(g) W związku z ostatniemi zajściami w dziedzinie szkolnictwa powszechnego w Będzinie, do Zagłębia, jak się dowiadujemy, przyjeżdża specjalna komisja z Warszawy, celem zebrania na miejscu wszelkich materjałów i szczegółowego zbadania sprawy.

Może wreszcie wpłynie to na uzdrowienie dotychczasowych stosunków.

Z powiatowej kasy oszczędności.

(g) Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu powiatowej kasy oszczędności w Będzinie.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: p. starosta Trzciński (przewodniczący) p. B. Janicki (zastępca), członkowie: p.p. M. Czaplicki, Z. Olszewski, S. Maszadro, J. Gwóźdź. Zastępcy pp. R. Herman, T. Stefański i M. Możdżeń.

Na posiedzeniu omawiano, między innemi, uskutecznienie kupna nawozów sztucznych dla powiatu.

Kasa rozpoczęła już czynności i załatwia wszelkie operacje w swym zakresie.

Laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne.

(c) Przy istniejącym obecnie w szpitalu sieleckim laboratorjum Kasa Chorych uruchamia nowe laboratorjum chemiczno - bakterjologiczne. Przyrządy do tego laboratorjum zostały już sprowadzone z Warszawy. Na kierownika laboratorjum został zaangażowany dr. Chromiński.

L.O.P.P. w Będzinie.

W Będzinie odbyło się zebranie urzędników poczty i delegatów urzędników więzienia w sprawie zorganizowania w instytucjach tych zbierania składek na rzecz lotnictwa.

Po szeregu przemówień, powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani składają zobowiązanie, że, bez względu na pogiądy polityczne, stanowisko społeczne, czy też uprzedzenia osobiste—skupimy się w celu obrony Ojczyzny pod sztandarem Ligi Obrony Powietrznej Państwa—a to przez współdziałanie w osiągnięciu celów, przez nią wytkniętych, a statutem jej ściśle określonych, na razie przez powszechne zapisywanie się na członków. Zdając sobie dokładnie sprawę, że liczba — to potęga, zebrani poczytują sobie za punkt honoru zjednywanie dla tej idei jak największej ilości zwolenników, pozostając w głębokiem przeświadczeniu że warunki, w jakich się znajduje tutejsze miasto, nie upoważnia nas, abyśmy stali w tyle w spełnieniu nakazu sumienia wobec Swojego Narodu i Państwa".

Na tem zebranie zakończono.

Posiedzenie Zarządu LOPP. naznaczono na dzień 23 b.m. tj. w poniedziałek, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Szkoły Realnej przy ul. Kołłątaja.

Ujawnianie nadużyć.

(g) W związku z wykryciem nadużyć przy wypłacaniu zasiłków bezrobotnym w Ożarowicach, starostwo przeprowadza szczegółową kontrolę we wszystkich gminach.

Obecnie stwierdzono, iż podobne nadużycia miały także miejsce w innych gminach, wobec czego starostwo wydało nakaz zawieszenia winnych w urzędowaniu.

Ciekawe.

(g) Kino „Kometa" w Dąbrowie, może celem zachęcenia żydów do emigracji, wyświetla obraz pt. „Podróż po Palestynie".

Ukazanie się takiego obrazu w lokalu Stow. robotników chrześcijańskich i w kinie prowadzonem przez tychże robotników, wywołało ogólne zdumienie, nic też dziwnego, że krąży pogłoska, jakoby w tym wypadku chodziło tylko o przyciągnięcie do kina miejscowych semitów.

Targ w Modrzejowie.

(c) Na targu w Modrzejowie panuje nagół nieporządek. Błoto i kałuże brudnej wody w niczem nie przyczyniają się do hygjeny, koniecznej w miejscu sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Magistrat Sosnowiecki w najbliższym czasie zamierza przystąpić do uporządkowania targu.

Ważne dla rzemieślników.

(c) Tow. Rzemieślnicze w Sosnowcu wystarało się o kredyty dla swych członków w niektórych miejscowych bankach. Pożyczki z banków będą udzielane tylko za pośrednictwem Towarzystwa. Działalność obecnego Zarządu Tow. Rzemieślniczego zasługuje ze wszech miar na uznanie. Ostatnio zaś przeprowadzone pertraktacje z bankami świadczą, że członkowie Towarzystwa mogą liczyć na znaczne korzyści, wypływające z należenia do tego naprawdę poważnego zrzeszenia rzemieślniczego. W interesie więc tych nielicznych już rzemieślników, którzy jeszcze do Towarzystwa nie należą, jest jak najrychlejsze zapisanie się w poczet jej członków.

Zebranie Cechu Malarzy.

W sobotę, dnia 28 lutego r. b. o godz. nie 6 po poł. odbędzie się zebranie Cechu Malarzy w Sosnowcu w lokalu T-wa Rzem. przy ul. Sienkiewicza nr. 8.

Porządek dzienny: Sprawy bieżące i zapis uczni. Przyjęcie nowych mistrzów. Nowowstępujący zechcą się zgłosić do sekretarjatu Cechu w lokalu T-wa Rzem. przy ul. Sienkiewicza nr. 8, parę dni przed zebraniem dla złożenia wszelkich formalności.

1236 Zarząd

Zebranie rzemieślnicze.

(g) Dziś, o godz. 3 po poł., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, nadzwyczajne walne zebranie rzemieślników, na które proszeni są o przybycie także rzemieślnicy fabryczni, kopalniani oraz górnicy.

Omawiane będą ważne sprawy, wobec czego na zebranie winni przybyć wszyscy rzemieślnicy.

Podejrzani kwestarze.

(g) Jak się dowiadujemy, w Zagłębiu grasują kwestarze, zbierający składki na najróżnorodniejsze cele, między innemi na budowę pomnika Sienkiewicza i na instytut radowy.

Ponieważ stwierdzono, iż zbierający składki nie posiadają odpowiednich zaświadczeń lub legitymacji, ludność winna ostrożnie traktować tych kwestarzy i w każdym wypadku żądać od nich wiarogodnych zaświadczeń w przeciwnym zaś razie, należy oszustów oddawać w ręce policji.

Omal nie uciekł.

(c) Onegdaj z sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu w czasie rozpraw usiłował zbiec podsądny niejaki Kopeć. Na szczęście dyżurni policjanci rychło spostrzegli zamiary Kopcia i nie dopuścili do uzyskania przedwczesnej wolności.

Przy pracy.

Onegdaj wieczorem na kop. „Czeladź" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Władysław Markiera. Ciężko poraniony Markiera po 7-iu godzinach zmarł.

Usiłowanie otrucia się.

Emilja Mycka, mężatka, licząca lat 21, zam. przy ul. Wodnej 16 na Pogoni, usiłowała się wczoraj otruć esencją octową. Denatkę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala na Lepiankach. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienie na tle rodzinnem.

OFIARY.

Stanisław Żukowski składa 10 złotych na wdowy i sieroty po poległych policjantach, jako karę za niewłaściwe odezwanie się o Pożyczkach Państwowych w adm. „Iskry".

Oświata pozaszkolna w Zagłębiu.

Chcąc czytelnikom naszym dać całokształt wiadomości o szkolnictwie i oświacie na gruncie Zagłębia, zamieściliśmy już swego czasu dane statystyczne. Obecnie udało nam się otrzymać wiadomości o oświacie pozaszkolnej w Sosnowcu, dzięki uprzejmości dyrektora Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu p. Wł. M. Jakóbczyka.

Należy z zadowoleniem zaznaczyć, że zainteresowanie Uniwersytetem i w stosunku do wieczorowych wykładów i do świątecznych popularnych wykładów naukowych wzrasta. Wprawdzie w dotychczasowej pracy napotykano na trudności, ale obecnie zanikają one powoli, to też tu ze wszech miar pożądana placówka ma w Sosnowcu wielką przyszłość; niski poziom oświaty w Zagłębiu jest jego największą bolączką, co należy uzdrowić, szerząc oświatę przedewszystkiem wśród robotników.

Zadaniem uniwersytetu jest skupienie wokół niego najszerszych warstw społeczeństwa i przygotowywać je do życia obywatelskiego na każdem polu.

Zakres pracy w tej uczelni obejmuje narazie program szkoły powszechnej, przyczem kierownictwo wzoruje się na Uniwersytetach Ludowych Szwecji i Danji, gdzie bodaj najwięcej rozwinęła się idea uniwersytetów.

W Polsce jest ona w zawiązkach, na jednak ogromną przyszłość.

W Miejskim Uniw. Ludowym prowadzone są codziennie wieczorowe wykłady, dające słuchaczom w okresie czteroletnim nauki wiadomości z dziedzin ogólnokształcących, specjalnych, technicznych, obywatelskich itd. Oczywiście tutaj budżet i brak obszerniejszych lokali nie idą w parze z zamierzeniami kierowników i nie pozwalają na uwzględnienie wszystkich życzeń słuchaczy. Daje się też odczuwać brak odpowiednich pomocy naukowych. Wprawdzie rozpoczęto już w tej sprawie starania i przy pomocy odpowiednich czynników uda się skompletować pomoce naukowe, na których zawiązek są już wprawdzie w budżecie 500 zł. ale jest to suma tak mała, że trudno myśleć o zorganizowaniu należytem pomocy naukowych, tak niezbędnych przy nauczaniu, a tembardziej dokształcaniu.

Zaznaczyć też trzeba, że w tmudnej pracy grona nauczycielskiego w dużej mierze pomagają sami słuchacze, których cechuje chęć osiągnięcia jak największych korzyści, a samorzutne i bez żadnego przymusu zgłaszanie się słuchaczy tworzy ten wdzięczny teren pracy zupełnie podobny do wzorów zagranicznych. I w tem leży zasadnicza różnica pomiędzy przymusowem dokształcaniem wieczorowem, a tego typu nauczaniem, opartem o samoistne części zdobywania wiedzy.

Co się tyczy odczytów popularnych, z dotychczasowego doświadczenia mogę wysnuć, że zainteresowanie wykładami wzrasta i dziś już mamy stałych „świątecznych" słuchaczy. To samo jest, o ile chodzi o warstwy robotnicze i dlatego też od najbliższej niedzieli począwszy postanowiono urządzać wykłady w dwu salach (w sali Związku na Pogoni i w dotychczasowej Związku kolejarzy).

Gorącem życzeniem kierownictwa jest rozszerzenie działalności sekcji nietylko na Pogoń, ale i na inne dzielnice miasta, co w niedalekiej przyszłości będzie przeprowadzone.

Oczywiście i tu brak odpowiednich funduszów i lokali, wskutek czego nie można wykładów postawić na należytym poziomie.

Budżet np. przewiduje dla sekcji na cały rok 200 zł., to też gdyby się udało zdobyć większe fundusze wówczas możnaby zaprosić prelegentów zamiejscowych, a zarazem wypożyczać potrzebne przezrocza i inne pomoce, co niewątpliwie wzmogłoby bardziej zainteresowanie. Wreszcie Uniwersytet posiada swą dość obszerną bibljotekę, znacznie w tym roku powiększoną i stale zaopatrywaną w nowe wydawnictwa.

W roku przyszłym kierownicy chcą znacznie rozszerzyć swój zakres działalności Uniwersytetu, tworząc wykłady nietylko dla analfabetów i nietylko na dokształcanie ogólne, ale istnieje chęć stworzenia placówki, któraby szerzyła wiedzę i wśród inteligencji przez urządzanie dla niej stałych wykładów z udziałem pierwszorzędnych sił profesorskich.

Kronika Olkusza.

Myślmy o ogrodzie mieście.

Zwykle na wiosnę dużo się czyta o sadzeniu drzewek we wszystkich niemal zakątach naszego kraju. A dzięki niezwykle łagodnej aurze, wiosna zawita do nas wcześniej niż zwykle, bo już teraz można słyszeć o pękaniu drzew i krzewów. Czas sadzenia drzew nadchodzi!

Wszyscy niemal marzymy o stworzeniu ogrodu-miasta. Bezwątpienia tę myśl piękną należałoby pomału przyoblekać w szatę rzeczywistości.

W Olkuszu posiadamy szosy nieostalnie, lecz niestety, absolutnie niezadrzewnione, wskutek czego rodią wrażenie nędznych dróg. Zacznijmy więc od zadrzewienia szos, a w pierwszym rzędzie najważniejszej arterji, t. j. szosy, łączącej miasto ze stacją.

Zwykłymy zawsze Sejmik napewno nie odmówi pomocy materjalnej na ten cel, niech tylko pp. kierownicy szkół raczą sprawę tę wziąć gorąco do serca i zachęcą dziatwę do tak pięknego kroku, jakim jest kult sadzenie drzewek, a niewątpliwie jeszcze tej wiosny omawiana szosa przystrojona będzie rzędami topoli lub innych drzew.

Niechże przyszłe ogród-miasto zawdzięcza swą nazwę właśnie maluczkim.

Ko.

Osobiste.

P. Starosta Olkuski po dłuższej przerwie rozpoczął urzędowanie od dnia 20 bm. Przyjmuje interesantów, jak zwykle.

Z L. O. P. P.

Na korzyść tej instytucji odbędzie się w dniu 3 marca (wtorek, w sali Domu Robotniczego, koncert p. Mich. Dudy, art. Op. Poznańskiej z współudziałem p. Boż. Jarońskiej, art. śpiewaczki. Koncert budzi pewne zainteresowanie w mieście.

W sprawie ochrony ruin zamku Rabsztyńskiego.

W swoim czasie pisaliśmy w „Iskrze" o poszukiwaniach skarbu w ruinach Rabsztyńskich i chyleniu się ku zawaleniu tej drogiej pamiątki dawnej i świetnej przeszłości, skutkiem karygodnych podkopów. Zwracaliśmy się wówczas prośbą w pierwszym rzędzie do Urzędu Gminy Rabsztyn, a następnie do architekta powiatowego mającego opiekę z ramienia Tow. Zabytków, o ochronę ruin. Dzisiaj społeczeństwo z niepokojem oczekuje zapewnienia kompetentnych władz, czy czyniono cokolwiek w interesie ochrony całości ruin, będących jednocześnie celem licznych wycieczek Zagłębian w porze letniej.

Echa napadu bandyckiego.

Pochwyceni w ubiegłym tygodniu bandyci: Kijas i Węglarz, zostali odwiezieni do Będzina i oddani pod Sąd doraźny za napad rabunkowy na szosie między Pilicą i Ogrodzieńcem. Sprawa ich rozpatrywaną będzie 3 marca r. b.

Uzupełnienie historji Zagłębia.

Uwagi, p. Wł. K., dotyczące szkicu historycznego „Z przeszłości Zagłębia", nie przynoszą żadnych nowych szczegółów, któreby mogły dementować podstawy wyczerpujących wywodów o historji Sosnowca. Przeciwnie. Mówią tylko, o powierzchownem traktowaniu nauki, jaką jest bezsprzecznie historja.

Książka, St. Wasylewskiego, p.t. „U Księżnej Pani", znana jest doskonale każdemu; wzmianka więc o nowelce „O tem, jak amor Panu Kościuszce nie sprzyjał", gdzie autor mówi o Ludwice Sosnowskiej i o Sosnowicy,—nie mogła nie zwrócić uwagi. Ale należy nie zapominać, że Wasylewski zajmuje się przygodami erotycznemi zasłużonych ludzi, a nazwę miasteczka czy okolicy stawia na drugim planie. I to jest wielkim błędem w jego opowiadaniach.

To samo można spotkać u wielu innych, którzy, jak Komornicki, cytuje w swych gawędach o Sośnicy (Sosnowcu), a w Klechdach Glogera dowiadujemy się o.... Sośniskach.

Panna Sosnkowska (a nie Sosnowska) ma trzy imiona: Hortensji, Marji i Ludwiki. I to pośrednie (Marja), Kościuszko sobie upodobał i wspominał je do końca życia.

Julian Ursyn Niemcewicz, jako adjutant Kościuszki, kreśli w swych pamiętnikach charakterystyczne przeżycia wodza, w chwili odbierania nadesłanych listów „od Maryli Ludwiki, prześlicznej wojewodzianki".

To samo potwierdza, znakomity pisarz włoski, Ugo Foscolo, w czasie pobytu w Szwajcarji, — w „listach z podróży", w których mówi o niewygasłej miłości bohatera do „signory Mariac Sosnkowskiej", upodobniając ją, do chrzestnej córki Kościuszki, życzliwej, Emilji Seltnerównej, — szwajcarki,— u której rodziców dokończył żywota. Według Foscolo, Emilja Seltnerówna, była uduchowieniem postaci „Maryli" Sosnkowskiej, — i „z jej obrazem zamglonym, zamknął na zawsze oczy".

Przyjaciel Kościuszki z walk w Ameryce, margrabia Lafayette, w liście do Tomasza Jeffersona, twórcy aktu niepodległości Stanów, po szczęśliwem zakończeniu wojny, pisał „Marja Sosnkowska ma takież same zasługi, co generał Kościuszko! Nie zbudowała nam takich fortyfikacji, jak Kościuszkowskie w West Point, ale gdyby nie jej nieszczęśliwa miłość, Kościuszko nie przybyłby do Stanów".

Listy te, przechowuje w muzeum „Miasto braterstwa",—Filadelfja.

Sosnkowice więc są bezsprzecznie pierwszą nazwą okolicy,—a przemianowane przez rosjan na „Sosnowicy" (Sosnowice).

O pomniku we wsi Milowice nie wspominałem z tych względów,—ponieważ takich pomników, kurhanów i zabliźnionych mogił Zagłębie posiada 18 Pomniczek milowicki ma swoją tradycję, jak i nazwa wsi Milowice. W szkicu historycznym zająłem się tylko głównymi epizodami faktów i osób,— w historji szczegółowej Zagłębia wszystkie pamiętniki dziejowe znajdą oświetlenie.

„Lectorie".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Stan zasiewów. Stan zasiewów ozimych na ogoł przedstawia się w kraju zadawalniająco. Ostatnie ciepła rodzą uzasadnione obawy rozpoczęcia przed wczesnej wegetacji. W niektórych okolicach kraju daje się zauważyć nadmierna ilość myszy i szkodliwych owadów, które przezimowały dzięki łagodnej porze zimowej.

Bank Rolny zakupił dobra barona Treskowa. Na zasadzie dokonanej juz tranzakcji olbrzymie dobra barona niemieckiego Treskowa — „Strzelce" powiatu kutnowskiego przeszły w ręce Państwowego Banku Rolnego, który przystępuje obecnie do rozkolonizowania poszczególnych majątków.

Kryzys w przemyśle garbarskim. W przemyśle garbarskim rozszerza się z każdym dniem kryzys a zarazem i bezrobocie. Wywołane jest to brakiem surowca i zamówień z braku zbytu oraz gotowizny i przeprowadzane są w poszczególnych fabrykach garbarskich redukcje robotników i dni pracy.

Z giełdy węglowej. Donoszą z Warszawy pod datą 20 b. m.: Na rynku węglowym w dalszym ciągu stagnacja 20 b.m. podstawiono ogółem 32 wagony węgla, razem z pozostałymi z dnia poprzedniego 36 wag., na stacji towarowej było ogółem 68 wag., z których sprzedano 37. Na osiowem pozostało 31 wag. na stacji towarowej Warszawa. Ceny na wszystkie gatunki węgla — bez zmiany. Nabywców— brak.

Obniżenie wkładki zawiązkowej w obrocie czekowym P.K.O. Uwzględniając trudne warunki rynku pieniężnego w Polsce, Prezydjum P.K.O. postanowiło zawiesić wykonanie uchwały rady zawiadowczej P. K. O. o podniesieniu wkładki zawiązkowej w obrocie czekowym do 50 zł., aż do odwołania. Wysokość wkładki zawiązkowej pozostaje przeto nadal w kwocie 10 złot.

Szewcy dążą do strajku. Piszą nam z Warszawy: Pracownicy szewscy na podstawie porozumienia zamkniętego w swoim czasie związku skórzanego z głównym Zw. zaw. przemysłu skórzanego postanowili przeprowadzić pertraktacje z związkiem polskim w sprawie podjęcia akcji strajkowej mniej więcej w połowie marca r. b. Pracownikom szewskim chodzi o przeprowadzenie wypłacenia przez przedsiębiorców zaległych dodatków statystycznych, przyjmowania i wydalania robotników wyłącznie za zgodą obu związków oraz zagwarantowania pracy na przyszłość. Akcję strajkową ma rozpocząć tylko część pracowników szewskich. W sferach związkowych nie wierzą w możliwość zrealizowania tych zamierzeń.

ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO w SOSNOWCU.

Z ogłoszonego przez Bank Polski sprawozdania za czas od dnia 28 kwietnia, to jest od chwili założenia do dnia 31 grudnia roku ub. podajemy szereg danych, dotyczących oddziału Banku Polskiego w Sosnowcu.

W okresie tym oddział sosnowiecki zdyskontował 37583 weksle za 24 292049 zł. pożyczek pod zastaw wydano 116800 zł. dowodów inkasowych przyjęto za 148722 zł. dewizy, waluty, kupony, przekazy wynosiły 2843024 zł.

Razem operacje te wynosiły 27400495 zł., zysk zaś 243540 zł. Ogólny obrót stanowił 253 miljl. zł.

Akcji Banku Polskiego nabyło w Sosnowcu 1637 osób, kupuje 16367 akcji.

Komitet dyskontowy w Sosnowcu stanowią pp.: Gerhardt Gustaw, generalny dyrektor Modrzejowskich Zakładów Górniczych, Kruszyński Józefat, właściciel zakładów przemysłowo-handlowych, Landau Ignacy, dyrektor S. A Przemysłu Włókienniczego, H. Dietel w Sosnowcu, Likiernik Artur dr., dyrektor fabryki „Radocha" i prezes T-wa Przemysłowców, Reicher Maksymiljan dr., właściciel domu handlowego w Sosnowcu. Reiner Maurycy, właściciel droguerji, Sągajiło hr. Witold, generalny dyrektor Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych, Wolff Jerzy, współwłaściciel domu handlowego „Siła", Woźniak Andrzej, współwłaściciel Odlewni Stali „Woźniak i Synowie", Zawadzki Antoni, współwłaściciel Kopalni „Halina" w Niw.

Wartość budynku oddziału sosnowieckiego wynosi 600309 zł. Dyrektorem Banku, jest p. Karol Świstuń zastępcą p. Roman Bittman. Bank zatrudnia 35 pracowników.

W ostatnich czasach operacje Banku znacznie się powiększyły i w tym roku ogólny obrót napewno przekroczy operacje zeszłoroczne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.78
Paryż — 27.25
Szwajcarja — 99.95
Włochy 21.32½.
Praga — 15.40½
Wiedeń — 7.31
Belgja —.
Holandja — 208.60
Pożyczka konwersyjna — 5.60.
Pożyczka złota — 8.20.
Pożyczka dolarowa — 3.85.
Pożyczka kolejowa — 9.20.

O NASZEM ŁOWIECTWIE.

Często dają się słyszeć w naszej prasie miejscowej głosy myśliwych w sprawie uregulowania gospodarki łowieckiej wogóle, a w szczególności u nas w Zagłębiu.

Są tam głosy poważne, ale między nimi są i takie, które istotną przyczynę zagłady zwierzyny widzą tylko w potropnem wydawaniu przez nasze władze pozwoleń na broń, w bezplanowem urządzaniu polowań przez myśliwych niedzielnych i wreszcie w niedostatecznem ustawowem minimum obszaru 150 morgów dla jednego myśliwego, co winno być co najmniej potrojone.

Gdyby pod tym względem zostały wprowadzone ograniczenia, stan rzeczy zmieniłyby się na lepszy i nie byłoby zaniku zwierzyny. Przynajmniej tak zrozumiałem.

Zaiste, są to poglądy przy godnych myśliwych, którzy nie wnikają w istotę rzeczy i radziby bylejakim plastrem sprawę załagodzić, są to myśliwi z zapiecka, którzy gotowi są napr. polemizować na temat płodności lub bezpłodności zajęczej.

Zanik zwierzyny u nas datuje się od czasu wybuchu wszechświatowej wojny. Nieprzyjacielskie armje stojąc w naszym kraju, z bezczynności i nudów wybijały wszystko, co im tylko pod lufy się dostało. Jeżeli przytem przypomnimy sobie ogólny brak środków żywności i głód za czasów okupacji, gdy w mieście, ani na wsi nie mógł się pokazać pies lub kot bo zaraz szedł na wyrób „wursztów", to łatwo zrozumiemy, co musiało się dziać ze zwierzyną. Zresztą zapewne nikomu nie jest tajemnicą, że Niemcy wywozili od nas ubite zające wagonami. Wskutek takiej gospodarki z naszego kwitnącego zwierzostanu przedwojennego pozostały tylko mizerne resztki, bo grubsza zwierzyna jak: jeleń, sarna, dzik znikły u nas na długie lata.

Nadszedł rok 1918 a za nim pamiętny listopad, kiedy Niemcy musieli od nas uciekać. Polska została bez jakiejkolwiek administracji, a ponieważ okupanci pozostawili dużo broni i amunicji, wszechwład nie zakwitło za pomocą broni palnej kłusownictwo. Nie milkły strzały w dzień i w nocy. Odtąd datuje się w zastraszający sposób rozwój u nas kłusownictwa, które chcąc opanować przy obecnem prawodawstwie, trzeba usilnej walki i organizacji przez cały szereg lat.

Lecz stokroć niebezpieczniejszym tępicielem zwierzyny jest, mojem zdaniem, kłusownik, jeżeli go tak można nazwać, z sidłami, wnykami, widłami, kijami a nawet konewkami w ręku. Jest on cichy, nie rzucający się w oczy, nie zwracający na siebie uwagi i dlatego bardzo trudny do pochwycenia na gorącym uczynku. Ten proceder jest u nas tak rozwinięty, że niema prawie w Zagłębiu ustronia z krzakami, aby nie było panastawianych sideł i wnyków. Szczególnie miał on duże zastosowanie podczas ubiegłej zimy niepamiętnej w obfitość śniegów. Ponieważ ziemia była pokryta co najmniej na metr śniegiem, zwierzyna była zmuszona szukać pożywienia w pobliżu siedzib ludzkich. Tę sytuację rabusie wykorzystali i łapali na sidła i wnyki. Słyszałem o pewnym chłopaku z Jędrzejowskiego, który w ten sposób za jedną noc potrafił złapać 200 sztuk zajęcy. Wiele też zwierzyny padło w tym czasie z braku pożywienia.

Jeżeli w końcu wspomnimy o naszych nieuspołecznionych myśliwych, którzy co niedzielę, a czasami i dwa razy w tygodniu podczas sezonu polują na jednych i tych samych terenach, to mamy obraz naszego łowiectwa, po którem w niedalekiej przyszłości zostanie tylko nazwa.

Nie pomoże więc spychanie winy jednych na drugich nie pomogą skargi zapieckowych myśliwych, starających się winę spędzić na kółko myśliwskie, organa wykonawcze lub ustrój demokratyczny. Sprawę łowiectwa może u nas poprawić tylko ukazanie się opracowanej odpowiednio do wymagań czasu ustawy łowieckiej. Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o racjonalnej hodowli i ochronie zwierzyny przez poszczególne, czy też zbiorowe jednostki. Nikt bowiem nie zechce hodować, czy też nawet ochraniać, jeżeli nie będzie miał pewności, że jego sąsiad zwierzyny mu nie wybije.

Organizacje myśliwskie robią starania o uchwalenie nowej ustawy łowieckiej, lecz znając skład naszego Sejmu, nie można się łudzić, aby to prędko nastąpiło.

Narazie pozostaje więc akcja społeczna zorganizowanych myśliwych. Ale i tu niewiele można działać, gdyż większość myśliwych radaby tylko polować, a dobry myśliwy musi przedewszystkiem zaczynać od hodowli i ochrony zwierzyny a dopiero po po pewnym czasie może nastąpić odstrzał.

Więc, panowie myśliwi, zamiast stwarzać poszczególne kółka wzajemnej adoracji, które pomiędzy sobą prowadzą niezdrową konkurencję, załóżmy na całe Zagłębie jedną wspólną instytucję o podkładzie społecznym, któraby regulowała wszelkie bolączki z łowiectwem związane. Nie powinno być ani jednego myśliwego niezorganizowanego, w przeciwnym razie szkodzi on sprawie łowieckiej.

Władze powiatowe chętnie nas poprą, gdyż na polu walki z kłusownictwem wykazały już dużo dobrej woli, chęci i energji, pożądanem by tylko było, aby województwo nasze sprawy łowieckie więcej do serca wzięło.

Na zakończenie zwracam się z apelem do instytucji samorządowych i komunalnych o nienakładanie podatków od broni, bo przez to nie podniesie się naszego ubogiego łowiectwa.

Członek Zarządu Tow. Prawidłowego Myśliwstwa w Dąbrowie Górniczej.

W odpowiedzi na Ogłoszenie K. Leksowskiego, wyjaśniam, iż domu nie opuściłam, lecz wskutek brutalnego obchodzenia się męża mego, zmuszona byłam z takowego poprostu uciec, bojąc się jego zaciekłości. Ostrzegam przeto wszystkich o nietraktowanie w sprawie sprzedaży nieruchomości naszej, gdyż występuję przeciwko mężowi na drogę sądową.

Eleonora Leksowska.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z fir. „Barankiewicz i Szyszczycki“ odbędzie się licytacja publiczna dnia 24 lutego 1925 r. od godziny 11 rano przy ul. Targowej 8 w magazynach S. Braneksa dla sprzedaży ruchomości należących do Moszka Barankiewicza i Rubina Szyszczyckiego, a składających się z 50 worków cukru, 80 worków mąki i mebli domowych oszac. na 7520 zł.

Sosnowiec, 1925 r. 1239

Sekwestrator J. Kosmala

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Moszka Cywana odbędzie się licytacja publiczna dnia 24 lutego 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Piłsudskiego 36 w podwórzu dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się: 1) 20 mtr. kubicznych sosnowego drzewa okrągłego oszac. 500 zł. 2) 20 mtr. kubicznych bali sosnowych 600 zł.

Sosnowiec, 16 lutego 1925 r. 1238

Sekwestrator (podpis nieczytelny).

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

w Sosnowcu, ulica Kościelna Nr. 5.

Wzywa członków i udziałowców domu na zebranie, które się odbędzie dnia 22 go lutego 1925 r. o godz. 3 po południu w domu Stow. przy ul. Kościelnej Nr. 5 w bocznych garderobach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z Ostatniego Ogólnego Zebrania.

2. Przedstawienie wniosku przez Zarząd w sprawie domu Stow. Inne wnioski rozpatrywane nie będą. Sprawy ważne.

Jeżeli nie przyjdzie w oznaczonym terminie dostateczna liczba członków, to następne zebranie odbędzie się dnia 8 marca 1925 r. o tejże godz. i w tymże lokalu bez względu na liczbę przybyłych członków.

1158-1 ZARZĄD.

W czwartek, dnia 26 lutego o godz. 10-ej rano na placu przed stajnią kop. kop. „Saturn“ odbędzie się

sprzedaż przez licytację 3 koni wybrakowanych.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, bibljoteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bycia Anticzak.

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego, Częstochowa, Aleja 22, tel. 58. 559 4

Oryginalny koncertowy fortepian, okazja dla teatrów, kin, stowarzyszeń, szkół i t. p. Cena przystępna. Dąbrowa, Starodąbrowska 33, piętro, prawo. 1174-1

Piano, używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1187-1

Okazyjnie do sprzedania 3 garnitury męskie i palto damskie pluszowe. Smolna 5, w sklepie 1193-1

Do sprzedania szafy i łóżka dębowe solidnej roboty. Sosnowiec Chemiczna 14. 1182

Fortepian czarny w dobrym stanie sprzedam, niedrogo. Wiadomość Nowopogońska 27, u gospodarza. 1197-1

Szafa dębowa do sprzedania, Sosnowiec, Szczodra 5 róg Wiejskiej, Kleczkowski. 1222

Kilkanaście roczników tygodnika Ilustrowanego, Biesiady literackiej i Bluszczu sprzedam za bezcen. Sosnowiec sklep Molickiego. 1235

Sprzedam tanio dwa łóżeczka metalowe, dziecinne. Wiad. w sklepie Molickiego. 1234

Pianino pierwszorzędne z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 1247

Sprzedam maszynę bębenkową mało używaną z powodu wyjazdu, Sosnowiec, Sielecka 27 I p. 1237

Sprzedam maszynę ręczną, szafę małą i kostjum krakowski tanio Sosnowiec, Szopena 7, m. 8. 1231

Pianino piękne, sypialnię jasno-dębową, szafę, etażerkę tanio bardzo sprzedam. Towarowa 9, m. 8. 1244

Całkiem wygodne i piękną linję kształtom nadają pasy i napierśniki po zniżonych cenach z pracowni gorsetów „Rozalja“, Dęblińska 11. Pasy lecznicze i do ciąży. 1245

Urządzenie sklepowe w dobrym stanie do sprzedania. Czeladź, ulica Węgroda 51. 1223

Domy od 8 tysięcy zł., handle, sklepy, magazyny, cegielnie, młyny, place, pośredniczy Karol Sikora, Katowice, Sienkiewicza 8. 1141

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Fryzjerskich subjektów zdolnych fachowców poszukuje Opielak, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 19 1177-1

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 28, Swiderski. 1211

Poszukujemy zdolnych akwizytorów ubezpieczeniowych na prowizję. Zgłoszenia piśmienne „Iskra“ Będzin pod „Akwizytor“. 1217

Potrzebna odpowiedzialna sklepowa (y) możliwie z kaucją najpóźniej od 15 marca. Zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw składać do dnia 5 marca do spółdzielni przy hucie „Milowice“, Sosnowiec, Daleka 16. 1222

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kierownik cegielń i wapienników, zdolny fachowiec, z długoletnią praktyką krajową i zagraniczną poszukuje posady, lub przyjmie fabrykację akordową, może służyć kaucją). Zgłoszenia pisemne przyjmuje grzecznościowo Franciszek Kotoń, Siemianowice, ul. Plaskowa 2, (G. Śląsk). 1186-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Potrzebny lokal nadający się na zakład ślusarski w śródmieściu. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Lokal“. 1229

Przyjmę panów na mieszkanie Sosnowiec, Wiejska 33 I p. Maszczyński. 1220

Pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1288 3

Piekarnia! Lokal na piekarnię z mieszkaniem, stajnia, woda na miejscu. Wiadomość sklep W-nych Dyja i Wartak w Dąbrowie. 1254-2

Rożne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace, kanapy, garnitury meblowe. 886-23

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-4

Pracownia kołder przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materjałów, ceny konkurencyjne, wata na miejscu, stare przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8, Jaguszewska. 854-1

Na raty! Krawiec męski A. Grochowina przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali. Sosnowiec, Modrzejowska 29. 959-1

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, ulica Bernardyńska 13, otwarła wpisy dla P. P. mechaników, ślusarzy, i t. p. na wydział maszynowo elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w liście poleconym. 1074-2

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 1209-8

Mandolina wygrana nr. 36824 1109

Udzielam lekcji, specjalność matematyka i polski. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 1252-2

Student poszukuje pożyczki 200 zł Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“. 1253

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Underman Franciszek zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Grodziec“ 1163 1

Wincentemu Wesołowskiemu skradziono dokumenty wojskowe, wydane przez komp. zapasową w Sandomierzu. 1167-1

Jabłonka Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Dąbrowy, oraz legitymację zapomogową, wydaną przez Sosnowiec i inne dokumenty. 1171-1

Kwas Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez hutę Bankową. 1178-1

Majewski Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“ 1175-1

Bolesławowi Krzyszkowskiemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Złoczów i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Star. Radomsk. 1181-1

Żurek Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1194-2

Zofja Cieślik zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie za Nr. 146/923, który unieważnia się. 1202-2

Bajor Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P.K.U. Kielce. 1206-2

Błażas Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 55 p. p. w Kościanach i książeczkę Kasy Chorych wyd. w Sosnowcu. 1165-1

Guzek Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin. 1516-3

Kabała Antoni zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin. 1218-3

Kruk Stefan zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 1219-3

Marzec Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Wojkowice-Kościelne. 1227-3

Wiktorowi Uchman zginęła karta tymczasowego zwolnienia, wydana przez 48 pułk piechoty, poprzednio zameldowana w P. K. U. Sosnowiec. 1230